

# Z rynku drzewnego w Królestwie Polskiem.

---

W pierwszym sprawozdaniu usiłowaliśmy dać ogólny zarys ruchu handlowego na zewnętrznym i wewnętrznym rynku drzewnym w Królestwie Polskiem w ciągu ubiegłych jedenastu miesięcy b. r.

Obecnie pragnęlibyśmy uzupełnić zawarte tam uwagi danymi statystycznymi, oraz poinformować czytelników „Sylwana“ o przebiegu handlu leśnego u nas za m. grudzień.

Oddajmy najpierw głos statystycznym liczbom dotyczącym intensywności naszego eksportu drzewnego. Według urzędowej źródłowej statystyki pruskiej komory celnej w Ilnie (Schillno) nad Wisłą, przybyło w roku bieżącym do Torunia ogółem 1946 tratw, liczących 4.800.170 sztuk towaru leśnego, którego rozkład na poszczególne kategorye i sortymenty w porównaniu z dowozem w ostatnim siedmioleciu, t. j. po r. 1901 włącznie przedstawia się w liczbach poniższych: ·

(Patrz str. 57.)

	1901	1902	1903	1904	1905	1906	1907
sosnowych okrągłaków . . . . .	545656	295010	785714	668934	1003320	1167593	788078
" belek, murłatów i tymbrów .	714861	445613	661512	441581	872426	1105564	819231
" słupów . . . . .	652071	500684	504800	193893	451475	547990	607456
" podkładów . . . . .	1016619	360040	719718	296029	544561	1183825	1569371
" rygli . . . . .	79069	51682	24395	22112	64827	128564	250227
jodłowych okrągłaków . . . . .	52670	15933	40959	38047	69954	62563	67682
" belek i murłatów . . . . .	121117	26457	20867	27591	10113	6707	9712
olchowych okrągłaków . . . . .	161295	102321	186800	115844	249383	204686	50544
jesionowych . . . . .	5468	2000	1896	1721	2912	2510	3880
osikowych " . . . . .	206	346	336	—	669	95	219
brzoźowych " . . . . .	1285	182	505	497	1481	978	351
wiązowych " . . . . .	209	65	123	52	1295	1473	—
grabowych " . . . . .	555	378	730	—	—	—	—
dębowych " . . . . .	8734	3250	9891	7283	12725	18332	39985
" podkładów okrągłych . . . . .	85160	64370	109325	67715	154107	130813	148100
" belek i plansonów . . . . .	19531	11209	27512	27765	28805	26656	26310
" krzyżulców (Kreuzhölzer)	4394	4034	10067	1015	8875	21339	9943
" podkładów płaskich . . . . .	265367	119576	194737	94058	248835	262224	196271
" " zwrotniczych . . . . .	20067	7315	4113	1205	6165	12746	3100
" podkładów tramwajowych	46964	15148	35148	36341	85116	91006	42991
" klepek . . . . .	24466	13008	16614	6407	2100	477	370
" blamiz . . . . .	20424	42545	32555	23580	4180	38635	1059
" szprych . . . . .	125714	116300	118915	67545	143320	199491	165290

Zebrane tutaj daty, jakkolwiek same przez się ściśle, nie reprezentują jednak całkowitego obrazu naszego wywozu, lecz jedynie dotyczą tej ilości materiału drzewnego, jaką otrzymały Niemcy naszą najważniejszą arterją transportową, mianowicie Wisłą, nie tylko z Królestwa Polskiego, ale także z Galicji, a nawet i z głuchych zakątków gubernii: grodzieńskiej, mińskiej i wołyńskiej.

Ilościowo więc obraz ten nie jest zupełny i za taki go nie podajemy, gdyż oprócz tego wyeksportowano od nas do Niemiec znaczne partje drewna komunikacją kolejową i kołową. Nie mając pod ręką prowadzonych przez tutejsze i zagraniczne komory lądowe, oraz odnośne zarządy kolejowe choćby nawet ogólnikowych wykazów statystycznych, nie możemy dać dokładnego obrazu liczbowego, obejmującego nasz całkowity eksport drewna.

Odkładając na później szczegóły tej ciekawej statystyki, ogłaszanej prawie corocznie przez wszystkie nasze koleje prywatne i państwowe, oraz odnośne organa ministerstwa handlu, poprzestaniemy tymczasem na wyżej przytoczonych cyfrach, które, jak przypuszczać można z wszelkiem prawdopodobieństwem reprezentują  $\frac{3}{4}$  całkowitego eksportu, odbywającego się przeważnie drogą wodną.

Jak widzimy z powyższego zestawienia statystycznego, ogólna ilość płodów leśnych, importowanych z Królestwa do Niemiec, była w roku bieżącym znacznie mniejsza niż w roku 1906, bo kiedy przed rokiem spławiono Wisłą 2442 tratwy, zawierające 5,214.267 sztuk towaru drzewnego, to w r. 1907 spławiono 1946 tratw, które dowiozły 4,900.170 sztuk, zniżka więc wynosi wogóle 414.097 sztuk.

Co do okraglaków sosnowych, to eksport zmniejszył się o 32,5%, eksport sosnowej kantówki zmniejszył się wogóle o 25,9%.

Pomimo zmniejszenia dostawy, zapasy niesprzedanego budulcu tegorocznego, jak również znacznej ilości słuprów, murlatów, belek i tymbrów w portach niemieckich są znaczne i przez długi czas będą jeszcze uciskały nasz rynek zagraniczny, który ogromnie ucierpiał wskutek anormalnej podaży w 1906 roku.

Wobec tego, że budulec sosnowy nie ma odbytu nawet po zniżonych cenach, niektórzy kupcy, polujący na wyższe

ceny, odstawili drewno na zimowe leże w nadziei, że na początku sezonu wiosennego uda się im przed przybyciem jeszcze świeżych partji, spieniężyć po dobrych cenach przezimowany budulec.

W Solcu, Lipie i Bydgoszczy jest jeszcze na wodzie do sprzedania około 100 tratw, których wartość obliczają na 1 milion rubli. W Gdańsku znajdują się również duże ilości drewna kantowego, niesprzedanego dla braku kupujących, którzy nie wierzą w polepszenie się konjunktury.

Wskutek nagromadzenia takich zapasów bez żadnych widoków na prędkie pozbycie się, kupcy zagraniczni wstrzymują się tymczasem od zakupów drewna w Królestwie Polskiem na rok przyszły, licząc na jeszcze znacznieszą niżkę jego cen.

Za nabyte wyborowe budulce i bloki, pochodzące z Królestwa, płacono w grudniu po 70—72 fen. za stopę sześcienną franco Solec (Schalitz) nad Wisłą.

Co do gatunku dostawionego od nas budulcu w roku obecnym, to był on niezbyt świetny, jak dowiadujemy się z umieszczonego w Nrze 97 gazety „Holzmarkt“ sprawozdania z północno-niemieckiego rynku drzewnego. Wogóle jakość cenionej tak wysoko przez Niemców polskiej sosny, importowanej z Królestwa za granicę, z każdym rokiem pogarsza się i nie wytrzymuje już dzisiaj żadnego porównania z sosną, pochodzącą z Prus wschodnich, przynajmniej tak twierdzi autor odczytanego w r. 1904 w „Landesökonomie Collegium“ referatu o położeniu gospodarstwa leśnego w Prusiech.

Wobec przepelnionego rynku zagranicznego budulcem tegorocznym i słabych widoków na dostawę wiosenną, kupcy tutejsi w rezultacie zamierzają wywóz ograniczyć, ponieważ na rynku wewnętrznym za średnie i gorsze gatunki budulcu mogą osiągnąć nawet wyższe ceny, niż na rynku zewnętrznym.

Korzystając z taniości budulcu i wysokich cen materiału rżniętego, tartaki krajowe pracowały przez cały rok z równym powodzeniem. Wskutek tego pobudowano wiele nowych tartaków parowych w Królestwie i Rosyi, co nie pozostanie znowu bez wpływu na zmniejszenie się ilości dostawić się mającego w roku przyszłym budulcu za granicę.

Co do podkładów kolejowych, eksport nie zmniejszył się bynajmniej, lecz przeciwnie powiększył się.

Ilość dostawionych podkładów sosnowych do kolei niemieckich dosięgła w roku bieżącym niebywalej cyfry 1,569.37 sztuk wobec 1,183.825 w roku poprzednim. Wywóz powiększył się zatem o 385.546 sztuk, czyli o 32.5%. Wobec takiego olbrzymiego dowozu kolejowych podkładów sosnowych do Niemiec, cena ich cokolwiek obniżyła się w ostatnich czasach.

Natomiast o wiele pomyślniej kształtują się stosunki w handlu wojtkami (podkłady do tutejszych kolei rządowych), których odbyty bardzo wydatnie już się powiększył i cena się podniosła, o czym świadczy rezultat odbytej zaledwie przed kilkoma tygodniami submisji na dostawę 1,200.000 wojtków do Nadwiślańskich dróg żelaznych. Dostawę otrzymał przedsiębiorca po cenach następujących: za wojtki większego typu 1.25 sążn. po kop. 92, a za mniejszy typ 1.15 sążn. po kop. 77 za sztukę, franco stacye, przystanki i rozjazdy kolei Nadwiślańskich. Ten sam gatunek podkładów kolejowych w roku zeszłym Orzechowski, Rosen i Ska zobowiązali się dostawić zarządowi wyżej wymienionych dróg żelaznych po kop. 80 sztuka przeciętnie.

Również ilość importowanych od nas do Niemiec krokwi czyli rygli sosnowych wynosi nieosiąganą dotychczas cyfrę 250.227 sztuk wobec 128,564 w r. 1906, czyli że tegoroczny wywóz cienkiej kantówki jest prawie w dwójnasób wyższym, aniżeli w roku poprzedzającym. Te nadmiary cienkiego drewna kantowego, nie mającego widoków zbytu, musiały naturalnie wpłynąć jeszcze więcej na pogorszenie cen tego artykułu, którego zapotrzebowanie do Niemiec w roku obecnym znacznie zmalało z powodu przerwania robót budowlanych wskutek wiosennego strejku ciesielskiego w Berlinie.

Odwrotnie rzecz się ma z przywozem olszyny okrągłej, której dostawiono do Niemiec w roku obecnym, z powodu długotrwałej niskiej ceny, bardzo ograniczoną ilość. Podczas gdy ilość wywiezionej od nas olszyny w stanie okrągłym w roku ubiegłym wynosiła 204'686, w roku następnym spadła do 50.544 sztuk. Nie dostawiono więc nawet 1/4 części, co w roku zeszłym, chociaż długa mroźna tegoroczna zima sprzyjała wyróbce olszyny w naszych lasach.

W ostatnim jednak miesiącu na rynku pod tym względem dała się zauważyć pewna poprawa i względne ożywienie w porównaniu z poprzednimi miesiącami, ponieważ stare za-

zapasy olchowego tartego materiału na rynku zagranicznym już się wyczerpują, a nowego mało przybywa; zresztą świeżo dowożone kolejami z Królestwa i pogranicznych guberni cesarstwa olszowe materiały tarte mają tę wadę, że nie są rżnięte według obowiązujących w Niemczech miar i nie są rozgatunkowane według tamtejszych przepisów.

Również cyfry wywozu materiałów dębowych nie dorównywuja odnośnym cyfrom roku 1906. Z wyjątkiem okrągłych belgijskich podkładów kolejowych, których dostawiono w roku bieżącym o 17.287 sztuk więcej, aniżeli w roku poprzednim, wywóz wszelkich innych sortymentów dębowych ogromnie się zmniejszył.

Szczególniej powiększający się z każdym rokiem spadek cyfry spławianych Wisłą klepek dębowych, jest nader widoczny. Wskutek takiego ciągłego zmniejszania dowozu ceny rosły i obecnie dochodzą do 180 mar. za kopę lepszych gatunków klepek dębowych franco Memel.

To zmniejszanie się ilości spławianych zagranicę klepek tłumaczy się coraz to częstszem używaniem beczek metalowych i współzawodnictwem austriacko - węgierskich i północno-amerykańskich materiałów. Do przyczyn, wpływających na zmniejszenie się ilości spławianej klepki, należy również znaczne wzmożenie się wywozu tego towaru miejscowemi kolejami.

Pod wpływem słabego zaofiarowania i dużego zapotrzebowania tak na miejscu, jakoteż i na wywóz, tegoroczny handel dębiną był bardzo pomyślny. Pokup na dębinę, szczególnie na długie i krótkie plansony, oraz na podkłady kolejowe, był tak żywy, że wykupiono prawie całe zapasy tegorocznej dębiny i dlatego są wszelkie widoki, że na dostawę wiosenną materiał dębowy będzie u nas chętnie poszukiwany i dobrze płacony.

Zakupy znacznej ilości lasów dębowych przez zagraniczne firmy drzewne na południu Rosji, zaopatrującej rynki niemieckie, belgijskie i angielskie via porty czarnomorskie: Odesa, Noworosyjsk i Batum, nie znalazły żadnego oddźwięku u nas. Nawet niepokojąca wiadomość, podana przez „Gazetę Handlową“ o zawarciu przez jednego z kupców odeskich na dostawę 150.000 okrągłych podkładów kolejowych wprost do Belgji, nie sprawiła żadnego większego wrażenia i w handlu

tym artykułem nie zaszła u nas w miesiącu grudniu żadna zmiana.

W ostatnim tygodniu przedświątecznym sprzedano w Królestwie 3000 okrągłych belgijskich progów dębowych i 5000 progów do kolei niemieckich po cenach następujących:

za okrągłe progi dębowe po 4 rb. 15 kop. para franco	[Tyśmienica
„ płaskie „ „ „ 1 „ 62 „ za sztukę franco	[Tyśmienica.*]

Przejdźmy teraz do rozpatrzenia naszego handlu wewnętrznego w ciągu miesiąca grudnia r. b.

Głównymi przedmiotami tego handlu na bieżące potrzeby wewnętrzne Królestwa Polskiego są: cienkie murłaty, krokwie i tarcice, oraz deszczółki do skrzyń na jaja i na rozmaite inne opakowania.

Zapotrzebowanie murłatów i krokwi na rynku warszawskim było w grudniu znacznie większe od zaofiarowania i posiadanych zapasów, niż w zeszłym miesiącu, co spowodować musiało zwyżkę cen. Płacono w Warszawie w grudniu następujące ceny:

za murłaty od 8"×9" i wyżej po kop. 41 za stopę sześcienną	
„ „ „ 8"×8" „ „ 36 „ „ „	
„ „ „ 7"×7" i 6"×6" „ 29—32 „ „ „	
„ krokwie „ 5"×5" i 4"×4" „ 28—32 „ „ „	

Handel materiałami tartymi nie uległ żadnej zmianie. Ceny pozostały prawie na tym samym poziomie, jak przed miesiącem, a nawet cena lepszych gatunków desek nieco się podniosła. Znosi się jednak pod tym względem na ujemny zwrot, szczególnie w pięknym towarze odziomkowym, przeznaczonym na wywóz, gdzie wpływ niepomyślnych konjunktur zagranicznych, mimo wszystko, przeważa.

W wywozie pięknych materiałów tartych za granicę, o ile się zdaje, nastąpi zwrot, gdyż tartaki parowe w Królestwie i na Litwie, oraz składy w Berlinie są przepelnione deskami, a jednocześnie odbył we wszystkich niemal gałęziach niemieckiego przemysłu drzewnego o połowę się zmniejszył.

Z powodu więc stagnacji w przemyśle stolarskim, tartacznym i wyrobów drzewnych, kupcy zagraniczni ograniczą prawdopodobnie swoje zakupy desek u nas i cena ich spadnie.

\*) Prawy dopływ rzeki Wieprz.

Ceny osiągnęte w Warszawie za materiał tarty w mies. grudniu były następujące :

za piękny towar odziomk. 2", 2 1/2" i 1" pł. po kop. 47—52	za 1' sześć.
" deski obrzyn. szer. od 8" i wyżej 2", 1 1/2" i 1" "	40—43 "
" " " " 7" i 8" 3/4" "	" 39—40 " " "
" " " " " 1 1/2" "	" 41—42 " " "
" " " " wązkie " 1/2" "	" 36—37 " " "
" heblowane i szpuntowane 1 1/2" szer. 8" "	" 45—46 " " "
" " " " " 7" "	" 40—41 " " "
za deski 1 1/2" I ej klasy dług. 9 łokci rb.	43—45 za kope
" " 1 1/2" II ej " " " "	36—37 " "
" " 1 1/2" III ej " " " "	24—25 " "
" " 1 1/2" IV-ej " " " "	19 21 " "
" " dębowe	po kop. 70—75 za 1' sześć.
" bale i belki " stosownie do gatun. i wymiar.	90—100 " "
" deski olszowe 1/2", 3/4" i 1" "	po kop. 44—48 " "
" " " grube " "	42—45 " "

Zwiększająca się z każdym rokiem wytwórczość w dziedzinie fabrykacji mebli giętych, które Królestwo Polskie eksportuje w ogromnych ilościach do najdalszych zakątków cesarstwa, a nawet i zagranicę, wywołała drożyznę surowego materiału bukowego, którego cena w ostatnich czasach znacznie podskoczyła w górę w porównaniu z latami poprzedzającymi. Za stopę sześcienną drewna bukowego płąca obecnie do 25 kop na pniu w lesie.

Lasy bukowe rozrzucone u nas przeważnie w południowo-zachodniej i południowo-wschodniej części kraju znikają coraz bardziej, wskutek dawnego złego gospodarstwa i prowadzenia zrębów czystych. Z tej przyczyny nasz przemysł meblarski, datujący swój początek u nas od 1870 r., musi obecnie zaoopatrywać się w surowiec bukowy po za granicami Królestwa i sprowadzać go w ogromnej ilości z Galicji i Węgier.

Jak widzimy, o wiele pomyślniej, aniżeli w handlu zewnętrznym, kształtują się stosunki u nas w handlu artykułami drzewnymi. przeznaczonymi na cele spożycia wewnętrznego.

Tutejszy wewnętrzny rynek drzewny normuje się nieco samodzielniej, nie odczuwając prawie zupełnie nieprzyjaznych konjunktur rynku zagranicznego.

Wskutek tego, przebieg handlu artykułami, przezna czonymi na zaspokojenie własnych potrzeb Królestwa, zależy więcej od konjunktur w dziedzinie fabrykacyi wyrobów drzewnych i przemysłu budowlanego w naszym kraju, a nawet i w cesarstwie, aniżeli od zwrotów w handlu drewnem na rynkach zagranicznych.

*J. Miklaszewski.*

---